

W sidłach yakuzy

Yakuza jest japońskim odpowiednikiem mafii. Od niemal zawsze organizacja ta była związana i popierała ugrupowania prawicowo-konserwatywne, najczęściej opłacając kampanie wyborcze najważniejszych polityków.

Relacje z politykami polegają tu zarówno na braniu od nich, jak i dawaniu ogromnych sum, uzależniając w ten sposób wpływowo osoby. Zdarzało się, że to sama władza zabiegała o kontakt z yakuzą, chcąc posłużyć się nią do osiągnięcia własnych celów.

Yakuza



Szefowie yakuzy uczestniczą w olbrzymich przedsięwzięciach, inwestując w nieruchomości, akcje, transport, lotniska i szpitale*. Udzielają też pożyczek, ale zdarza się, że ich nie oddają. Tragiczny los spotkał

dyrektora banku Sumitomo, który został zabity próbując odzyskać pożyczone mafii pieniądze. W latach osiemdziesiątych różne szczepy yakuzy otrzymywały kredyty, które później inwestowano w legalne interesy za granicą. Przykładem postłużyć może Bank Nomura, który pożyczył 100 milionów dolarów szefowi gangu Inagawa-kai.

25 września 1992 roku najbardziej wpływowy polityk japoński tamtych lat, Shin Kanemaru, wiceprzewodniczący Partii Liberalno-Demokratycznej, przyznał się do otrzymania od mafii, za pośrednictwem firmy budowlanej, prezentu w postaci 4 milionów dolarów, co pogrążyło gabinet premiera Kiichi Miyazawy.

Kanemaru zawarł niesamowitą ugodę z prokuratorami - za techniczne naruszenie prawa o finansowaniu kampanii wyborczych, miał obiecana karę 1,7 tysiąca dolarów grzywny i zakończenie

postępowania
dotyczącego jego
powiązań z mafią.
Komentatorzy polityczni
dziwili się, że kara ta,
mimo, iż największa
przewidziana przez
ówczesne prawo, jest
mniejsza niż najwyższy
mandat za złe
parkowanie w Tokyo.

Japońscy prokuratorzy
dosyć często korzystają
z instrumentu jakim jest
ugoda, która w zamian
za przyznanie się do
winy zmniejsza wymiar
kary. Niemniej bardzo
rzadko do takich
porozumień dochodzi
"od ręki", jak to miało
miejsce z Kanemaru.
Podejrzani również nie
mogą tak łatwo wykręcić
się z odpowiedzi na
pytania prokuratora. Jak
się wydaje, ze względu na
niezwykłe wpływy
polityczne, Kanemaru
był zdolny osiągnąć oba
te cele. Prawdopodobnie
prokuratorzy poddali się,
z uwagi na to, że w
takich okolicznościach
wobec osoby
nieodpowiadającej na
pytania stosuje się
zazwyczaj areszt.
Setsuto Miyazawa,
profesor prawa z
Uniwersytetu w Kobe
powiedział, że w tym

przypadku, podejrzany był zbyt wpływowy, by to zastosować.

Oskarżenie i równoczesne przyznanie się polityka, mimo małych sankcji, było pierwszym przypadkiem w japońskim parlamencie, kiedy wyciągnięto konsekwencje z naruszenia Ustawy o Kontroli Finansów Partii, która to ustawa dosyć luźno regulowała kwoty darowizn, jakie mogą przyjąć politycy.

* Liderzy yakuzy uznali również, że dystrybucja elektronicznej zabawki tamagotchi, produkowanej przez największego producenta zabawek w Japonii firmę - Bandai, może być bardziej opłacalna niż handel narkotykami i próbując przejąć kontrolę, zastraszaali dyrektorów przedsiębiorstwa

*Źródła: nytimes.com;
wprost.pl; senpuu.net*

Opublikowano w dniu 25.09.2017 r.

przez Wydział Informacji i Edukacji Antykorupcyjnej GSz CBA